

Jakub Wójcik

## **Wpływ Hegla i jego uczniów na szkołę**

Wystąpienie na konferencji zorganizowanej przez  
Sekcję Historii Filozofii UKSW, Wydział Studiów nad Rodziną UKSW  
oraz Fundację Dobrej Edukacji Maximilianum

**„Szkoła w rękach reformatorów”**

17 maja 2014 r.

### **Wprowadzenie**

Zgodnie z zadaniem mi tytułem wystąpienia nie zamierzam omawiać całego heglizmu. Ramy czasowe i tematyka konferencji nie pozwalają na takie rozwinięcie tym bardziej, że jest to raczej przedmiot zainteresowania specjalistów zajmujących się tą problematyką. Spróbuję przedstawić trzy zasadnicze wątki filozofii Hegla, które wywarły największy wpływ na myślenie wielu pokoleń nauczycieli i tym samym wpływ na kształcenie uczniów w wielu krajach.

Dla formalności podaję, że Georg Wilhelm Friedrich Hegel żył w latach 1770 – 1831. Napisał wiele tekstów, ale za najważniejszą pozycję uważa się „Fenomenologię ducha” wydaną w 1807 roku. Jego twórczość filozoficzna była zareagowaniem na myśl Immanuela Kanta, zwłaszcza przeciwko tezie o niepoznawalności prawdy. Hegel uznał za możliwe zbudowanie takiej wszechwiedzy, która wyjaśni całą rzeczywistość łącznie z zamysłami Bożymi, aby ostatecznie człowiek dzięki swojej świadomości stał się bogiem. Na marginesie można dopowiedzieć, że Hegel cenił chrześcijaństwo, jako etap rozwojowy w tworzeniu „nowej religii”. Wysoka ocena chrześcijaństwa zwiódła wielu myślicieli tamtego okresu, którzy nie do końca rozumieli zamiary Hegla. Ale już za życia zdobył wielu uczniów i pozycję największego niemieckiego filozofa. Umarł w czasie epidemii cholery, która wybuchła w Berlinie w 1831 r. Od roku 1832 zaczęto wydawać wykłady Hegla z filozofii historii, sztuki, religii i historii filozofii. Kompletne wydanie wszystkich dzieł Hegla ukazało się w Berlinie w latach 30. XX wieku. W języku polskim dostępne są liczne dzieła Hegla wydane w Bibliotece Klasyków Filozofii PWN.

## **Propagatorzy heglizmu**

Heglizm oddziaływał także w Polsce, szczególnie w kręgu myślicieli związanych z mesjanizmem. W wykładach Hegla w Berlinie uczestniczył Adam Mickiewicz. Interesowali się heglizmem Słowacki i szczególnie Zygmunt Krasiński. Niektórzy specjaliści sądzą, że echa idei Hegla odnaleźć można w twórczości Norwida. Hegel wywarł duży wpływ na takich filozofów polskich jak: Józef Maria Hoene-Wroński, Bronisław Trentowski, Karol Libelt, Józef Kremer, August Cieszkowski.

W literaturze europejskiej i światowej propagowano myśl Hegla na różne sposoby. Najczęściej była to krytyka bezpośrednia lub pośrednia tej myśli, ale elementy tej myśli także wykorzystywano do nawiązywania do przebrzmiałych już błędów i ich popularyzowania. Typowym przykładem może być filozofia francuska XX wieku, w której próbowano pogodzić heglizm z egzystencjalizmem. Przykładem praktycznego wdrażania heglizmu może być system wychowawczy opracowany przez ministra do spraw wychowania we Włoszech za rządów Mussoliniego.

Myśl Hegla wykorzystał Karol Marks, choć formalnie krytykował ją w swojej retoryce. W największym stopniu wdrożyli spuściznę Hegla twórcy Szkoły Frankfurckiej, w szczególności Theodor Adorno.

## **Główne wątki twórczości Hegla**

Szczególnego omówienia wpływu Hegla i jego uczniów domagają się trzy wątki:

- progresywizm,
- dialektyka,
- odwrócenie „drabiny bytów”.

Zaczynając od ostatniego trzeba zauważyć, że materia stanowiąca punkt wyjścia w odwróconej „drabinie bytów” związana jest u Hegla z jego holistycznym pojmowaniem przyrody. O ile u Platona bytem jest to, co stanowi całość, o tyle u Hegla tym „całościowym bytem” jest materia. Oczywiście materia jest tezą i poddana jest antytezie w dialektycznym rozwoju. Antytezą jest myśl stanowiąca ducha subiektywnego.

Dopowiedzieć należy, że myślenie u Hegla jest sumą wyobrażeń. Według prof. W. Tatarkiewicza taka suma wyobrażeń nie jest myśleniem, ale marzeniem. Nie jest więc przypadkowe tak silne dziś akcentowanie konieczności marzeń dziecka. Heglizm coś tu wyczuwa. Owszem, wyobrażenia są ważne w kształtowaniu uczuć i przy tworzeniu słowa wewnętrznego. Nie stanowią jednak przyczyny słowa wewnętrznego wyrażanego wziętym z kultury słowem zewnętrznym. Przyczyną słowa wewnętrznego jest według Tomasza z Akwinu słowo serca, które rodzi się w rozumieniach i którego przyczyną jest druga osoba. Heglowskie „myślenie” nie jest więc antytezą dla materii, ale zatrzymaniem dziecka w acedii. Rozwój dokonujący się w edukacji (wychowanie, kształcenie i kierowanie) jest właśnie wydobywaniem z acedii, czyli przenoszeniem z możliwości do aktu. Chodzi tu o uzyskiwanie

właściwych aktów poznawczych i decyzyjnych spełniających się w uczynkach. Propozycja Hegla jest niezgodna z wiedzą o człowieku i jest zaprzeczeniem właściwej edukacji. Nie dopuszcza do kształtowania się mowy wewnętrznej i uczy tylko przyswajania zewnętrznych słów, zdań i zapamiętanych wyników bez ich rozumienia.

Arystoteles wykazał, że dialektyka, apofatyka, analogia są dobrymi metodami porządkowania uzyskanej już wiedzy. Nie nadają się natomiast do czytania rzeczywistości, do której stosować trzeba metodę identyfikacji. Dialektyka w każdej wersji (także heglowskiej) jest drogą do relacji myślnych. Relacje myślnie mogą być manipulowane i nie podlegają im relacje realne. Zadaniem edukacji natomiast jest wyposażenie człowieka w takie uzupełnienia, aby mógł podejmować realne relacje osobowe z Bogiem i ludźmi. Należy sądzić, że pod wpływem heglizmu załamuje się edukacja religijna i społeczna.

Uważa się, że Hegel jest twórcą idealizmu niemieckiego. Wydaje się, że Hegel głosi gnozę, czyli utożsamienie myślenia z bytowaniem. Idealizm nie jest takim utożsamieniem, jest tylko pierwszeństwem myślenia przed bytowaniem.

Przechodząc do progresywizmu Hegla wskazać trzeba jego źródła i skutki. Historycy filozofii przypominają o trudnych początkach nauczania arystotelizmu w Europie. Św. Albert Wielki chcąc wytłumaczyć studentom zagadnienie złożenia aktu i możliwości nazwał akt bytowaniem w stosunku do możliwości, a możliwość nazwał niebytem w stosunku do aktu. Hegel nie odczytał w nauczaniu Alberta Wielkiego, że jest to zabieg dydaktyczny. Uznał to za arystotelesowską sprzeczność bytu. Aby uniknąć tej sprzeczności (złożenia z bytu i niebytu) wprowadził tezę o stawianiu się człowiekiem. Często myślimy w takim ujęciu. Skutkuje to jednak poważnymi konsekwencjami. Progresywizm rodzi bowiem pytanie o granicę od kiedy jest się człowiekiem i kiedy przestaje się nim być. Konsekwencje występują na różnych polach rozważań. Nas interesują zagadnienia edukacyjne. Pedagodzy ujmują ten problem w postaci pytania: wychowanie czy urabianie? Daje się zauważyć funkcjonalistyczna koncepcja człowieka. Oznacza ona eliminowanie osób słabszych, chorych, starych i myślnie otwiera drogę do eutanazji. W niektórych społecznościach przejawia się to stosowaniem przemocy lub co najmniej brakiem troski o innych, którym trzeba pomóc. W szkołach zauważa się to dosyć często.

### **Środki zapobiegawcze**

Często słyszy się wskazanie, że heglizm powinien stać się filozofią XXI wieku. Tak głoszą nosiciele różnych ideologii. Można te wskazania zbagatelizować, ale trzeba wiedzieć, że siła oddziaływania ideologii w kulturze jest tak mocna, że daje się porównać z naciskiem mody. Moda staje się bożkiem współczesnych społeczeństw. Podobnie stają się modne pewne trendy myślowe, niejednokrotnie rzutujące na zachowania nasze i młodych ludzi.

Aby się tym trendom nie podporządkować, trzeba zatroszczyć się o porządną edukację. Zwłaszcza edukację osób zawodowo zajmujących się wychowaniem i kształceniem. Przede wszystkim trzeba uczyć realizmu. Była dzisiaj o tym ważna wypowiedź profesora Artura Andrzejuka. Słyszemy nieustannie o źródłach i przyczynach ogłoszenia pogardy dla rozumności natury ludzkiej. Czytamy encykliki ostatnich papieży, zwłaszcza św. Jana Pawła II „Fides et ratio”. Ale nie troszczymy się o rozumność i umiejętność czytania rzeczywistości.

Posłużę się przykładem przytaczanym przez Profesora Mieczysława Gogacza. Bywa tak, że stolarz analfabeta badając naturę bytów, z których robi stoły, krzesła itp. używa intelektu i usprawnia go aż do poziomu mądrości, ale bywa też tak, że ktoś z tytułami nie używa intelektu, bo ma tak wyszkoloną zmysłową władzę łączenia, że potrafi zestawić pewne teksty i traktować je jako swoje poglądy. Osobiście miałem szczęście rozmawiać z ludźmi tzw. prostymi, ale naprawdę mądrymi. I mądrość nie jest czymś co przychodzi samo z wiekiem. Jest sprawnością, którą trzeba uzyskać. Oczywiście mówimy tu o mądrości naturalnej, której nie należy mylić z darem Ducha Świętego. Mądrości uczymy się tylko od osób mądrych. Troska o mądrość nauczycieli-wychowawców jest głównym sposobem ratowania polskiej edukacji.

### **Wnioski na zakończenie**

Szkoła jest społecznością realnych osób. Nie jest tylko instytucją. Zasadą tej społeczności jest nauczanie. Nauczanie od strony nauczyciela jest wskazywaniem na istnienie i istotę. Od strony ucznia wymaga pokory i dociekliwości. W szkole na każdym szczeblu nauczanie jest wypełnianiem treściami relacji osobowych. Gdzie nie ma relacji osobowych miłości, wiary i nadziei, tam edukacja skazana jest na niepowodzenie. Stąd podstawą i zadaniem edukacji są osoby. Wszystkie inne cele są wtórne, trzecio lub czwartorzędne. Gdy wśród osób stanowiących szkołę jest Chrystus, to szkoła nazywa się katolicka. Troszczmy się, aby w Polsce były szkoły katolickie, bo Chrystus jest najwspanialszym Nauczycielem.

Na koniec nie mogę pominąć problemu edukacji domowej, skoro współorganizatorem konferencji jest fundacja Maximilianum. Oprócz troski o polską szkołę musimy wiedzieć o jej kryzysie. Nie spełnia wielu kryteriów omówionych wyżej i otwiera na oścież drzwi wielu próbującym wtargnąć w nią ideologii. W wielu przypadkach nie ma innego sposobu obrony naszych dzieci i musimy organizować edukację domową. Pamiętajmy jednak, że jest to organizowanie porządnej szkoły po prostu w domu. Szkoła nie może zastąpić rodziny i podobnie rodzina nie zastąpi szkoły. Dlatego ważne jest odróżnianie pryncypiów szkoły od pryncypiów rodziny i od pryncypiów Kościoła. Walcząc o dobre szkoły w Polsce starajmy się w naszych rodzinach o Kościół domowy i domową edukację.